Rok VII Nr. 232. Sosnowiec, środa 24 sierpnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekscie 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelarycz ne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-93; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Bytom otoczony kordonem bojówek hitlerowskich

Szturmowcy grożą zemstą.

BERLIN, 23. 8. Ogłoszenie wyroku w sprawie zamordowania komunisty Piecucha z Potempy wywołało burzę w obozie hitlerowskim. Hitlerowcy za wszelką cenę postanowili niedopuścić, by głowy ich 5 towarzyszy miały paść pod toporem kata.

Miejscowe oddziały szturmowe, wzmocnione przez posiłki z Wrocławia, wycofały się za miasto i tam rozłożyły się obozem.

Stan ten utrzymał się do dziś rana.

Wśród kupców żydowskich w Bytomiu wybuchła panika. Wielu pozamykało sklepy i wyjechało z miasta.

Wszyscy obawiają się losu handlarza owoców, którego wczoraj rozjuszeni szturmowcy rozebrali na ulicy do na[illegible] ciężko pobili.

Równocześnie dzienniki hitlerowskie w całych Niemczech drukują bojowe artykuły, skierowane przeciwko rządowi Papena i wołające: „Albo wyrok bytomski zostanie uchylony, albo w Niemczech nie nastąpi uspokojenie".

Ultimatum takie zawiera również komunikat urzędowy partji oraz orędzie Adolfa Hitlera, który zapowiada bezwzględną walkę z rządem Papena, z którym potrafi rozprawić się bardzo szybko, jak i z marxizmem.

Hitler wysłał do skazańców telegram, zapewniając ich, że sprawa ich uwolnienia jest dla niego i narodowych socjalistów kwestją honoru.

W mieście panowało dziś duże podniecenie w związku z wczorajszemi zajściami. Podniecenie to potęgują ciągle nadjeżdżające z okolicy auta z bojówkarzami hitlerowskiemi, mające za zadanie niedopuszczenia do wykonania wyroku. Na ulicach miasta, w różnych punktach, ustawione są karabiny maszynowe z obsługą policyjną.

Przed gmachem sądu i więzieniem odbyła się dziś ponowna demonstracja hitlerowców.

Komendant bojówek hitlerowskich Heines oświadczył, że wyrok nie będzie wykonany, gdyż hitlerowcy nie dopuszczą do tego.

Groźba strajku tkaczy angielskich.

MANCHESTER, 23. 8. Wobec niemożności dojścia do porozumienia pomiędzy przedstawicielami właścicieli zakładów tkackich, a przedstawicielami robotników, oczekiwane jest ogłoszenie strajku w przemyśle tkackim hrabstwa Lancashire.

Strajk prawdopodobnie rozpocznie się w sobotę.

Robotnicy są zdania, iż zgoda z ich strony na redukcję zarobków w niczem nie przyczyniłaby się do poprawy stosunków w przemyśle tkackim.

SAMOLOT RUNĄŁ NA DOM.

ŚMIERĆ 2 LOTNIKÓW.

PONTE SAN PIETRO, 23. 8. (PAT) Samolot prowadzony przez pilota instruktora Józefa Ciottiego z lotnikiem Ryszardem Januzzim na pokładzie, z niewiadomych przyczyn spadł z wysokości 400 m. na dach chaty wieśniaczej w pobliżu lądowiska i zapalił się.

Obydwaj lotnicy ponieśli śmierć w płomieniach, oraz spłonęła chata powodując spalenie się dwojga dzieci i poważne oparzenia wieśniaków zamieszkujących chatę.

DALSZY SPADEK BEZROBOCIA.

WARSZAWA, 23. 8. (PAT) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych na terenie całego państwa na dzień 20-bo bm. wynosiła 196.692 osób, co stanowi spadek w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym o 9.028 osób.

—o—

PRZED WIZYTĄ FLOTY POLSKIEJ W SZWECJI.

SZTOKHOLM, 23. 8. (PAT.) Zapowiedziana na czwartek wizyta eskadry polskiej oczekiwana jest tu z dużem zainteresowaniem. Eskadra składać się będzie z kontrtorpedowców „Wicher" i „Burza", oraz łodzi podwodnych „Żbik", „Ryś" i „Wilk" pod dowództwem komandora Unruga. Wizyta potrwa trzy dni.

—oOo—

„DAR POMORZA" PŁYNIE DO GDYNI.

WARSZAWA, 23. 8. (PAT.) Statek szkolny państwowej szkoły morskiej „Dar Pomorza" w dniu 19 bm. przybył do portu w Doover. W dniu 23 bm. statek udał się w dalszą podróż do Stavanger w Norwegji, skąd w drugiej połowie września nastąpi powrót do Gdyni. Depesza kapitana donosi, że na statku wszystko w porządku.

Tragedja dwu kajakowców w zatoce Puckiej.

W falach morskich zginął pasierb dyrektora towarzystwa sosnowieckiego.

JASTARNIA, 23. 8. W czwartek dnia 18 bm. dwaj studenci, bawiący na ferjach w Jastarni, wyjechali kajakiem, zaopatrzonym w żagiel, aby odwiedzić swych znajomych

na cyplu półwyspu Helskiego.

Droga wiodła przez zatokę.

W sobotę wójt Boru, letniska, położonego obok Jastarni, otrzymał wiadomość, że na zatoce Puckiej rybacy znaleźli wywrócony kajak, który następnie przyholowali do brzegu.

W schowku znaleziono szereg drobiazgów, m. in. kostjum kąpielowy i chusteczkę z wyszytym numerem 396 i literą N.

Wstępne dochodzenie wykazało, że kajakiem tym wyjechali dwaj studenci Jerzy Stolcman, syn dyrektora spółki budowlanej z Warszawy

i jego rówieśnik Jan Caspari, pasierb generalnego dyrektora towarzystwa sosnowieckiego p. Malplata.

Ponieważ kajak znaleziono w odległości jednego kilometra od przystani, przeto zrodziło się przypuszczenie, że studentów spotkało nieszczęście w drodze powrotnej z Helu.

W toku dalszych dochodzeń okazało się jednak, że obaj studenci do Helu wogóle nie dotarli i tragedja wydarzyła się prawdopodobnie tuż

po wyruszeniu z portu w czwartek.

W dniu wczorajszym rybacy, którzy wyjechali na zatokę na połów fląder, wyłowili zwłoki Stolcmana.

Według przypuszczeń przyczyną katastrofy był silny podmuch wiatru, który uderzywszy gwałtownie w żagiel, przewrócił kajak.

Młodzieńcy utonęli prawdopodobnie z wyczerpania, bowiem zabrali z sobą pasy ratownicze, które miały ich w razie nieszczęścia

ocalić.

Możliwe jest również, że kajak wywrócił się wskutek uderzenia wielkiej fali, wywołanej przez przejeżdżający statek.

Katastrofy widocznie na statku

nie zauważono.

Tragedja studentów wywołała w Jastarni, gdzie w tym sezonie zanotowano już 5 tragicznych wypadków zatonięcia, wielkie przygnębienie

Tajemniczy wypadek na morzu.

18-cie GODZIN STRACHU ZAŁOGI ŁODZI PODWODNEJ.

PARYŻ, 23. 8. Prasa paryska przynosi sensacyjną wiadomość w związku z tajemniczym wypadkiem francuskiej łodzi podwodnej „Argo". Wypadek zdarzył się prawie bezpośrednio po strasznej katastrofie łodzi podwodnej „Prometeusz", kiedy to na dnie morza znalazło grób 67-miu oficerów i marynarzy.

Wspomniana łódź „Argo", po zanurzeniu się pod powierzchnią wody, nie mogła z powrotem wypłynąć w ciągu 18-stu godzin. W ogólnej panice, jaka powstała z tego powodu wśród załogi, jeden marynarz zmarł na udar serca, a inny wpadł w obłąkanie. Jaki był defekt w mechaniźmie nurkowca, zmuszający go do pobytu pod wodą prawie przez całą dobę — nie podaje do wiadomości francuska admiralicja.

Mord na ludnej ulicy w Łodzi.

ZBRODNIARZ ZMIAŻDŻYŁ GŁOWĘ KOCHANCE.

ŁÓDŹ, 23. 8. Wczoraj w godzinach wieczornych liczni przechodnie na ul. Kallenbacha na Bałutach byli świadkami okrutnego morderstwa.

Do przechodzącej ulicą 28-letniej Franciszki Polczyńskiej podbiegł jakiś osobnik i dobywszy noża zadał jej trzy silne ciosy w okolicę serca. Gdy kobieta upadła, zbrodniarz chwycił wielki kamień, którym nieszczęśliwej zmiażdżył czaszkę. Po dokonaniu zbrodni osobnik począł przeszukiwać ubranie ofiary. W tej chwili właśnie przyłapał go wywiadowca policji, zakuł w kajdany i odwiózł do komisarjatu.

Mordercą okazał się 36-letni Bronisław Marciniak, kochanek zamordowanej. Marciniak wyzyskiwał kochankę, wyłudzał od niej pieniądze, a gdy od niego uciekła, odszukał ją i zamordował. Dochodzenie przeciwko niemu prowadzone jest w trybie doraźnym.

OBROŃCA GORGUŁOWA PROSI O REWIZJĘ PROCESU.

PARYŻ, 23. 8. (PAT.) Adwokat Geraud, obrońca Gorgułowa, złożył w ministerjum sprawiedliwości prośbę o rewizję procesu, opierając się na rzekomem pogorszeniu się stanu umysłowego skazanego oraz na listach dwuch lekarzy chorób umysłowych.

—oOo—

CZARNA NIEWDZIĘCZNOŚĆ...

Król Kwiek okradziony przez poddanych.

TARN. GÓRY, 23. 8. (PAT.) Jednej z ubiegłych nocy wtargnęli 3 cyganie, a mianowicie Iwan Korbacz, Mikiło Kościeniak i Stefan Kwiek do namiotu króla cyganów Michała Kwieka, obozującego od pewnego czasu przy ul. Nakielskiej w T. Górach, gdzie po sterroryzowaniu bronią żony Kwieka napastnicy zrabowali 25 dukatów, wartości 2000 zł. Sprawcy po dokonaniu napadu odjechali w kierunku Krakowa. Król Michał Kwiek bawi w Tarn. Górach celem dokonania rejestracji cyganów zamieszkałych w Tarn. Górach.

ROZSTRZELANIE SZPIEGÓW.

KRZEMIENIEC, 23. 8. (wł.) Dziś nad ranem rozstrzelano w Krzemieńcu dwuch szpiegów, Ignacego Barusza i Jana Kowalczuka, których sąd skazał na śmierć za szpiegostwo.

W b. tygodniu jeszcze odbędzie się rozprawa przeciwko 9 osobom oskarżonym o szpiegostwo.

NAJTRUDNIEJSZY ETAP LOTU DOKOŁA EUROPY.

RZYM, 23. 8. Dziś o 6-ej rano na lotnisku Littario wobec niezwykle licznie zgromadzonej publiczności wystartowały do drugiego etapu samoloty, biorące udział w locie dokoła Europy.

Drugi etap lotu, zdaniem sfer lotniczych, jest najtrudniejszym etapem rajdowym, szczególnie niebezpiecznym jest odcinek drogi z Cannes do Lyonu, piloci bowiem będą lecieć przez góry Alpejskie, wysokości 2.700 metrów.

Wystartowało ogółem 32 samoloty, w tem 11 niemieckich, 5 francuskich, 6 włoskich, 5 polskich (wszystkie), 3 czeskie i 1 szwajcarski.

BANDYTA, UCIEKAJĄC STRZELAŁ NA ULICACH MIASTA.

CIESZYN, 23. 8. (PAT). Podczas uroczystości polskich w Czeskim Cieszynie jeden z obywateli tamtejszych zauważył jegomościa, który przed niedawnym czasem z bronią w ręku napadł na jego dom w celach rabunkowych. Powiadomiona o tem policja rabusia aresztowała. W czasie eskortowania rabusia przez miasto wyrwał się on z rąk policjanta ostrzeliwując się gęsto z brauninga.

Jedynie przypadkowi zawdzięczać należy, że nikt z przechodniów nie został ranny. Uciekającego bandytę udało się po dłuższym pościgu ująć.

SÓL PODROŻAŁA PRZEMYSŁOWA I BYDLĘCA.

WARSZAWA, 23. 8. Cena soli została podniesiona. Dotąd za 50 kg. soli przemysłowej płaciło się 2 złote, obecnie cena wynosić ma 3 zł. 75 gr. Sól bydlęca w bryłach skoczyła z 2 zł. na 3.75, a skażona — z 2 zł. na 2.75.

Dla przemysłu chemicznego tego rodzaju podwyżka ma wielkie znaczenie, bo o sól oparty jest cały przemysł produkujący kwas solny, przemysł barwnikowy, wyrób chlorku bielącego, soli glauberskiej i mydła, a więc artykułów pierwszej potrzeby, które, siłą faktu będą musiały zdrożeć i w rezultacie — odbić się na kieszeni najszerszych warstw ludności.

W okresie szumnych haseł o redukcji cen, tego rodzaju zwyżka zaskakuje opinję publiczną.

W rolnictwie zwyżka soli nie będzie miała większego znaczenia.

KRÓL PERFUM OSZUSTEM.

PARYŻ, 23. 8. Dziennik „Liberte" od szeregu dni prowadzi niezwykle ostrą kampanję przeciwko paryskiemu królowi perfum i wydawcy dzienników „Coty"emu. „Liberte" otwarcie zarzuca fabrykantowi perfum oszukańcze operacje giełdowe, cały cykl różnych oszustw, naruszenie ustawy o spółkach akcyjnych i domaga się wytoczenia mu procesu karnego.

REWOLUCJA W BRAZYLJI.
Wojsko połączyło się z tłumem i opanowało gmachy rządowe.

NEW JORK, 23. 8. Gwałtowna rewolucja przeciwko rządom brazylijskiego prezydenta Ponto Getulio Vargas, wybuchła w Rio de Jeneiro. Rozpoczęło się od manifestacji na wieść o krwawej i zwycięskiej dla rządu bitwie wojsk rządowych z powstańcami. Policja zaatakowła demonstrantów, a w pewnym momencie dała salwę do tłumu. Paru demonstrantów zostało zabitych.

Gdy wieść o tem rozeszła się po mieście, momentalnie tłum chwycił za broń. W kilkudziesięciu punktach miastach zbrojne oddziały uderzyły na policję, oraz instytucje rządowe, w dzielnicy portowej zaś zatakowano składy towarów. Prezydent Gedulio Vargas wydał rozkaz wyprowadzenia na ulicę wojska. Część z nich odmówiła posłuszeństwa, marynarka wojenna zaś przeszła w całości na stronę powstańców.

W ciągu całego dnia toczyły się na ulicach Rio de Janeiro krwawe walki. Dotychczas jest przeszło dwustu zabitych i rannych.

Zbuntowane oddziały marynarki opanowały gmach parlamentu i ministerjum spraw wojskowych. Na pomoc rządowi spieszą wierne pułki z prowincji. W stanach Sao Paulo i Rio Grande do Sul odbywa się gorączkowa mobilizacja nowych oddziałów powstańczych.

Roboty publiczne w Polsce
i problem gospodarczy Europy.

Ekonomiści Europy zachodniej (prof. Delaisi i in.), którzy zajmują się całokształtem potrzeb gospodarczych Europy, rozumieją już dzisiaj, iż ożywienie przemysłu nie jest możliwe bez podniesienia siły nabywczej 60 miljonów chłopów Europy wschodniej.

Złe warunki transportowe i kredytowe Europy wschodniej sprawią, że za centnar zboża, sprzedawanego w Londynie za 80 fr., rolnik w Europie wschodniej otrzymuje za ledwie 35—40 fr. (11,5—13 zł.), gdy rolnik kanadyjski przy znacznie lepszych warunkach transportowych i kredytowych, za tenże centnar zboża osiąga jednak 50—55 fr. Te same warunki transportowe i kredytowe sprawiają, że produkt przemysłowy francuski może być sprzedawany w Kanadzie, odległej od Francji o 4—5.000 kilometrów o wiele taniej, aniżeli w Europie wschodniej, daleko bliżej położonej od Francji. W Europie wschodniej, przy złych drogach i braku taniego kredytu, towar francuski, zanim dotrze do rąk konsumenta rolnika, zyskuje 4-ro lub 5-ciokrotną podwyżkę swej ceny i staje się zgoła niedostępny dla rolnika wschodnio-europejskiego. Dlatego problem ulepszeń warunków transportu, t. j. budowy dróg szosowych, kolei żelaznych, kanałów, portów i t. p. w Europie wschodniej wysuwa się na czoło problemu uzdrowienia stosunków gospodarczych w całej Europie.

Rząd polski, w odpowiedzi na okólnik ligi narodów, opracował projekt robót publicznych w Polsce, wydany obecnie przez polską ajencję telegraficzną w broszurze w języku francuskim i angielskim.

Projekt zawiera budowę 8 wielkich mostów na Wiśle (54 miljon. zł.), 25 — małych (9.100.000 zł.), ulepszenie dróg lądowych według projektu Puricellego kosztem 433.556000 zł. lub według projektu „Nowodrogu" kosztem 60.000.000 zł.

Dalej, projekt wysuwa prace komunalne na Śląsku kosztem około 30 milj. zł., asenizację i zaopatrzenie w wodę szeregu miast (Łowicz, Rzeszów, Łomża, Łódź) — kosztem 92.625.000 zł., elektryfikację Polski kosztem 279.000.000 zł.

Razem projekt przewiduje wydatek 1.096.931.000 zł. w pierwszej partji robót (ogólnokrajowych) i 735.818.000 na roboty komunalne (w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Lwowie, Włocławku itd.).

Projekt ten, podpisany przez ministra Norwid-Neugebauera dnia 15-go grudnia 1931-go roku, złożony został lidze narodów. Prócz tego, rząd polski przesłał w odpowiedzi na kwestjonarjusz ligi narodów z dn. 13.X.—1931 r. notę wyjaśniającą, dotyczącą projektów sekcji hydrotechnicznej.

W nocie tej rząd polski wskazuje, że naturalne warunki istniejących w Polsce dróg wodnych sprzyjają znakomicie rozwinięciu wodnej sieci komunikacyjnej, a to zarówno w kierunku z południa na północ, jak i ze wschodu na zachód. Nota wskazuje, jakie roboty należałoby wykonać, celem realizacji połączeń wodnych według osi północno-południowej i wschodnio-zachodniej.

Realizacja tych wszystkich projektów, wysuniętych przez rząd polski w lidze narodów nabiera szans urzeczywistnienia się, w miarę gruntowania się wśród kierowników myśli gospodarczej w Europie tego przeświadczenia, że podniesienie dobrobytu rolników Europy wschodniej jest koniecznym warunkiem ożywienia przemysłu i handlu w Europie zachodniej.

Środków na wykonanie robót publicznych w Europie wschodniej powinny dostarczyć państwa Europy zachodniej, gdyż leży to całkowicie w ich interesie. Przewidywane jest wypuszczenie wielkiej międzynarodowej pożyczki dla robót publicznych na wschodzie Europy, pod kontrolą **ligi narodów oraz banku** wypłat międzynarodowych.

Jeśli tedy nie zajdą jakieś nieoczekiwane wypadki międzynarodowe i o ile wogóle nie zaniknie myśl i wola, skierowana ku ratunkowi gospodarczemu Europy, już na jesieni tego roku można oczekiwać zdecydowanych posunięć w kierunku realizacji projektów wielkich robót publicznych w Europie wschodniej, a więc i w Polsce.

Asper.

„Rozkosze gościnności".
„MIŁY" WYPOCZYNEK W ROSJI SOWIECKIEJ.

Poczciwy bawarczyk, dr. Hans Grosser, chciał koniecznie przekonać się osobiście, jak to właściwie jest w tych Sowietach, uważał bowim, że wszystkie relacje o tamtejszych stosunkach są grubo przesadzone, (naturalnie na niekorzyść Sowietów).

Gdy więc ujrzał na murach miasta piękne, barwne i krzykliwe afisze pewnej sowieckiej agencji turystycznej, zachęcające do zwiedzania Rosji, dr. Grosser postanowił spędzić swe wakacje

w raju bolszewickim.

W tym celu udał się do Berlina, aby zasięgnąć informacji w tamtejszej centrali agencji sowieckiej. Przyjęto turystę bardzo gościnnie i kazano mu zapłacić 4 tys. franków za bilet i formalności paszportowe. Uiściwszy tę należność niemiec, zadowolony ze swego pomysłu, wsiadł do pociągu i pojechał w nieznany świat rosyjski. Ledwie jednak stanął na peronie dworca moskiewskiego, spotkał go srogi zawód. Został aresztowany i odprowadzony do dyrekcji GPU, gdzie go sfotografowano, skrupulatnie zmierzono, poddano dokładnej rewizji i odsłano...

do aresztu.

Przez kilka dni z rzędu starano się wszelkiemi sposobami wydobyć z niego zeznania, w jakim ukrytym celu przybył do Sowietów. Chciano też wmówić w niego, że celem tym było „podburzanie" narodu rosyjskiego przeciw władzy sowieckiej.

Po 15 dniach katorgi odesłano ciekawego niemca do granicy i polecino nie pokazywać się więcej w „raju". Polecenie to jednak zdaje się było zupełnie zbyteczne. Zmęczony, wymizerowany i zniechęcony dr. Grosser nie ma prawdopodobnie zamiaru po raz drugi narażać się na

takie przyjemności.

W każdym razie zaskarżył sowiecką agencję podróży do sądu berlińskiego o odszkodowanie.

Przywrócenie samorządu kasom chorych
kwestją najbliższej już przyszłości.
Lekarze zajmą stanowiska dyrektorów.

WARSZAWA, 23. 8. Ze sfer dobrze poinformowanych sygnalizują, że w systemie administracji ubezpieczeń społecznych, a przedewszystkiem w kasach chorych nastąpią w najbliższym czasie zasadnicze i doniosle zmiany.

Zmiany te, przygotowane przez czynniki decydujące, zmierzają do uproszczenia i potanienia administracji, a zarazem do wzmocnienia lecznictwa i świadczeń na rzecz ubezpieczonych.

Wedle tych zamierzeń stanowiska dyrektorów okręgowych kas chorych mają zająć lekarze naczelni tych instytucyj, podczas gdy wszelkie agendy biurowe podlegać będą kierownikom poszczególnych wydziałów.

Zarazem bardzo intensywnie rozważaną jest sprawa odbudowy samorządu w kasach chorych, rządzonych obecnie przez komisarzy rządowych, a właściwie przez dyrektorów, których działalność przeważnie wcale nie cieszy się uznaniem władz nadzorczych. Wybory do kas chorych odbyłyby się już w niedalekiej przyszłości.

Sfery rządowe pragną w ten sposób pozbyć się ciężkich obowiązków, połączonych z komisarycznemi rządami w kasach chorych i przerzucić ten ciężar na barki władz autonomicznych, wyszłych z wyborów. Wobec tych wyborów zachowa się rząd najzupełniej bezstronnie.

Projekt monopolu mydlanego.
Nowy pomysł destrukcyjny „uprzywilejowanych".

WARSZAWA, 23.8. W kołach mydlarskich krążą fantastyczne pogłoski o zamiarach pewnej wielkiej firmy, która buduje olejarnię w Gdyni, wystąpienia do rządu z projektem następującym:

Władze rządowe miałyby zabronić przywozu olejów do wyrobu mydła z zagranicy. W ten sposób wszyscy producenci mydła do prania, byliby zależni od jednej olejarni, która ze swej strony zamierza popierać jedynie dwuch wielkich fabrykantów mydła w Polsce.

Władze rządowe miałyby korzystać ze specjalnie niskich cen mydła dla dostarczanie dla wojska, policji itd.

Zaznaczyć należy, iż w Polsce istnieje kilka tysięcy małych fabryk mydła, które w ten sposób musiałyby ulec likwidacji. Fabryki te już teraz w poważnym stopniu zależne są od firmy „Solvay", która sprzedaje mydlarzom sodę. Otóż tylko ten mydlarz otrzymuje sodę, który jest członkiem związku mydlarskiego i opłaca 4 zł. za kartkę tego związku.

Jak się dowiadujemy, mydlarze mają w tej sprawie interwenjować u władz.

Wystawa pracy chałupniczej w Częstochowie.

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Jak już wspominaliśmy na innem miejscu, dzięki staraniom tow. popierania kultury regjonalnej, w gmachu na ten cel przeznaczonym w parku Staszica gości od połowy tego miesiąca wystawa pracy chałupniczej. Przyklasnąć należy inicjatorom, iż urządzili ją w momencie, kiedy z całej Polski ciągną ku Jasnej Górze niezmierzone rzesze ludu wiejskiego. Celem wystawy jest bowiem uświadomienie warstw społeczeństwa o wyzysku jakiego padają ofiarą.

Projekt urządzenia pierwszej tego rodzaju wystawy w Polsce powstał przed niedawnym stosunkowo czasem, bo w końcu roku 1928 w łonie polskiego towarzystwa polityki społecznej w Warszawie. Komitet wystawy, który się wtedy zawiązał, przystąpił do trudnego zadania, zyskując sobie poparcie ministerjum pracy i opieki społecznej oraz znaczne subsydjum, które umożliwiło mu pracę. Z wydatną pomocą finansową pospieszył mu również bank gospodarstwa krajowego, zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie oraz ogólnopaństwowy związek kas chorych.

Społeczeństwo nasze mało naogół wie o tej bolączce społecznej, jaką jest chałupnictwo. Bardzo dużo ciekawych wiadomości zaczerpnąć można z estetycznie wydanej książeczki, która służy zarazem, jako przewodnik po wystawie.

Sama wystawa nie jest wielką ani też uderza na pierwszy rzut oka zbytnią różnorodnością. Jest to jednak tylko pierwsze wrażenie. — Bo zwiedzającego, który umie patrzeć i myśleć, ten szereg eksponatów, wykresów i map może poprostu zafrapować swoją wymową. — Weźmy chociażby taką plastycznie pokazaną skalę zarobków (za godzinę) w różnych rzemiosłach i różnych okolicach kraju. **Zaczyna się ona od 1 (!) grosza za godziny** (wyrób sit drewnianych) **podniósł się do 6,** (trykotarstwo) 8,12 (haftciarstwo), w tym stosunku zarobek 30 gr. za godzinę, wydaje się czemś nieomal fantastycznem. Nic też dziwnego, że przy takiej skali zarobkowej **dzień roboczy rozciąga się do 17, 18 godzin,** a nawet jak w pewnych gałęziach pracy sezonowej (krawiectwo, szewstwo) **do 20 godzin.**

Drugą niemniej ciekawą ilustracją wyzysku w pracy chałupniczej jest system wypłat, stosowany przez przygodnych przedsiębiorców. Chałupnik nie tylko pracuje za głodowe płace, ale należność jest mu niejednokrotnie wypłacana... wekslami i to z terminem sześciomiesiecznym.

Nie są także rzadkością w tej dziedzinie metody wypłacania pracownikowi jego należności przez **niego wykonanym towarem, lub nawet wódką.**

Jeżeli zważymy przytem, że chałupnik pracuje naogół w tej samej izbie, w której mieszka i śpi, zazwyczaj z rodziną, składającą się z kilku osób, zrozumiemy, jak straszne pociąga to za sobą szkody dla zdrowia. Niezmiernie ważną jest także sprawa pracy małoletnich.

Wobec braku kontroli zatrudniane są tu dzieci, **nieraz już 7-letnie,** które systematycznie pomagają rodzicom w pracy.

Małoletni stanowią nieraz 13 do 14 proc. ogółu zatrudnionych.

Zarobki chałupników, jak pouczają nas doskonale przedstawione wykresy, są w zupełnej dysproporcji do zarobków robotników fabrycznych, nie mówiąc już o zapłacie wekslami lub kwitami do sklepów, gdzie zmuszony on jest kupować towar ladajaki za wygórowaną cenę.

I w tej jednak, jak i w każdej innej dziedzinie pracy zrzeszanie się pracowników pozwoliło im osiągnąć pewną choć nieznaczną poprawę bytu. Jest to jednak kropla w morzu tej ogromnej nędzy.

A cyfry mówią dalej: **przecież w Polsce pracuje chałupniczo około 300.000 ludzi.**

Dla laika, który zwiedza wystawę, wszystkie te sprawy są odkryciami w zupełnie mu obcej dziedzinie. O to właśnie chodzi. Wyzysk pracy ludzkiej jest złem, z którem muszą walczyć całe społeczeństwa. Nic też dziwnego, że ustawodawstwa różnych krajów walczą z niem na różne sposoby. A pierwszym etapem w tej walce jest **uświadomienie najszerszych mas i tworzenie samoobrony.** Jest to szczególnie ważne w kraju takim jak Polska, która w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego stoi bardzo wysoko.

Nasuwa mi się tu jedna mała uwaga.

Tablice i wykresy są dostępne jednak tylko dla „uconych", jak powiedziała z żalem jedna z pątniczek. Czy prócz bardzo dokładnych i uprzejmych objaśnień personelu wystawowego, nie przydałoby się więcej pokazów plastycznych, tak doskonale i przystępnie obrazujących każde zagadnienie?

Z.

Dalsze interwencje w sprawie zmiany godzin handlu

Delegacja, w skład której weszli przedstawiciele rady naczelnej związku rzemiosła polskiego, związku rzemieślników chrześcijan im. Kilińskiego, związku cechów rzeźnicko-wędliniarskich, oraz związku cechów fryzjerskich, złożyła w dniu 22 bm. w ministerjum spraw wewnętrznych, oraz ministerjum przemysłu i handlu jednobrzmiące memorjały w sprawie projektowanej nowelizacji dekretu prezydenta o godzinach handlu. W memorjale wymienione organizacje wypowiadają się za utrzymaniem dotychczasowych przepisów o godzinach handlu i nieudzielaniem żadnym kategorjom sklepów i zakładów zezwoleń na otwieranie ich w niedzielę i święta.

W ministerjum przemysłu i handlu przyjął delegację wicemin. Doleżal, w ministerjum spraw wewnętrznych — dyr. Weissbrod.

Pod dworcem w Będzinie wykopano szkielety ludzkie

CZY KOŚCI POWSTAŃCÓW? — PLOTKA O WYKOPANYM SKARBIE.

Jak już podawaliśmy, magistrat będziński prowadzi obecnie roboty inwestycyjne na placu obok dworca w Będzinie.

Robotnicy zatrudnieni przy robotach ziemnych natrafili jeszcze w ubiegłym tygodniu na kości ludzkie, onegdaj znów wydobyto trzy szkielety ludzkie.

Na polecenie kierownika robót inż. Wintera, znalezione szkielety ludzkie przechowano w skrzyni drewnianej, poczem zostaną pochowane na cmentarzu.

Według opowiadań mieszkańców Dąbrowy, to w tem miejscu, gdzie obecnie znajduje się kapliczka św. Stanisława, została pochowana grupka poległych powstańców z 1863 r., bardzo więc możliwe, że są to szkielety tych powstańców.

Według innej znów wersji, w tem miejscu, gdzie odkopano kości ludzkie miał się znajdować kiedyś cmentarz.

Więcej jest jednak prawdopodobne, że będzie to grób poległych powstańców polskich w bitwie z moskalami.

W związku z odkopaniem szkieletów puszczono zaraz plotkę, że znaleziono tam również wielki skarb, w postaci większej ilości złotych dukatów. Oczywiście wiadomość ta jest tylko zwykłą plotką.

Z działalności izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

POSIEDZENIE POŁĄCZONYCH KOMISYJ PRAWNICZEJ I KOMUNIKACYJNE. — SPRAWY PRZEMYSŁOWO- HANDLOWE.

Wczoraj odbyło się w lokalu izby posiedzenie połączonych komisyj prawniczej i komunikacyjnej na którem rozpatrywano sprawę projektu nowel do ustawy o państwowym funduszu drogowym i sprawę nowej polsko - czeskosłowackiej związkowej taryfy towarowej.

Na żądanie urzędu wojewódzkiego w Kielcach oraz starostwa powiatowego w Będzinie wyraziła izba w 8 wypadkach opinję w kwestji udzielenia koncesji na prowadzenie różnego rodzaju przemysłów, a mianowicie: w 4 wypadkach na prowadzenie przemysłu instalacyj elektrycznych dla wykonywania instalacyj dla siły i światła o niskiem napięciu, w 2 wypadkach na prowadzenie przemysłu instalacyj wodociągowych, w 1 wypadku na prowadzenie przemysłu sprzedaży broni palnej i w 1 wypadku na prowadzenie biura informacyjnego o stosunkach kredytowych i zdolności płatniczej przemysłowców i innych osób.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Sierpień 24 Środa

Dziś: Bartłomieja
Jutro: Ludwika
Wschód słońca: 4.45
Zachód słońca: 6.46

RADJO

WARSZAWA.

Środa, 24 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45.. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Piosenki w wyk. Marji Modzelewskiej. 15.35. Chwilka morska i kolonjalna. 15.40. Feljeton dla dzieci p. t. O sokołach i sokolątkach. 15.35. Pogawędka dla dzieci. 16.05. Muzyka tan. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Skrzynka poczt. 17.00. Koncert popułudniowy. 18.00. Odczyt. 18.20. Tr. z Ciechocinka orkiestry. 19.15. Rozmaitości. 19.35 Skrzynka poczt. 19.45. Pras. Dz. Radj. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Słuch. ze Lwowa. 20.40. Kwadrans lit. p. t. Rozmowa z papugą. 22.55. Koncert solistów. 21.55. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.00. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.05. Muzyka tan. 22.25. Odczyt z Krak. 2240.. Wiad. sport. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Czwartek, 25 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 12.40. Urz. kom. PIM. 12.45. Płyty. 13.35. Płyty. 15.00. Kom. gospod. 15.10. Arje i pieśni. 15.30. Kom. LOPP. 15.40. Płyty. 16.35. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40. Wśród książek. 17.00. Koncert solistów. 18.00. Przemysł ludowy w Polsce. 18.20. Muzyka lekka. 19.10. Rozmaitości. 19.30. Kom. Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Kom. roln. 19.55. Program na dz. nast. 20.00. Koncert wieczorny. 21.50. Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55. Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. 22.00. Muzyka tan. 22.40. Wiad. sport. 22.50. Muzyka tan.

KATOWICE.

Środa, 24 sierpnia.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Codz. Przegląd Prasy Polsk. z Warsz. 12.20. Płyty. 12.40. Kom. meteor. z Warsz. 12.45. Płyty. 14.00 Kom. gospod. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.16. Płyty. 15.40. Tr. z Warsz. 16.05. Płyty. 16.40. Skrzynka poczt. 17.00. Tr. z Warsz. 18.20. Muzyka lekka. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Kom. Zw. Mł. Polsk. 19.35. Pras. Dz. Radj. 19.45. Ile wymiarów ma nasz świat? 20.00. Słuch. ze Lwowa. 20.40. Tr. z Warsz. 22.05. Program na dz. nast. 22.10. Płyty. 22.40. Wiad. sport. z Warsz. 22.50. Intermezzo muz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

—oOo—

OGÓLNA.

(o) **Chwalebna okcja kolejarzy.** Związek zawodowy pracowników kolejowych R. P. (Z. Z. K.) zorganizował dla dzieci wszystkich kolejarzy (nietylko członków związku) sprzedaż książek szkolnych do szkół powszechnych, średnich i zawodowych z 20 pric. rabatem od ceny księgarskiej.

W tych dniach delegacja Z. Z. K. zwróciła się do wiceministra komunikacji, inż. Czapskiego, z prośbą o zezwolenie na przesyłanie paczek z temi książkami w przesyłkach służbowych, a więc bez opłaty. Jak słychać, zezwolenie to ma być udzielone.

(o) **Kary za płacenie pensyj w naturze.** Wchodzące z przyszłym miesiącem w życie nowe przepisy o wykroczeniach wprowadzają poważne kary za zmuszanie pracowników do przyjmowania wynagrodzeń zamiast w należnej gotówce w innej postaci.

Płacący pensję w naturze podlegać będą karze aresztu do 3 miesięcy lub karze grzywny do 3000 zł. Analogicznym sankcjom podlegać będą również osoby złośliwe wstrzymujące wypłatę należnych pensyj pracowniczych.

(o) **Komornicy chcą być „komisarzami sądowemi".** W związku z opracowaniem nowego ustawodawstwa egzekucyjnego przez komisję kodyfikacyjną, zrzeszenie komorników podjęło akcję o zmianę nazwy ich zawodu.

Komornicy złożyli w tej sprawie memorjał w ministerjum sprawiedliwości, w którym wskazują, że historyczny tytuł komornika zupełnie nie odpowiada wykonywanym przez nich funkcjom. Komornicy proponują zastosowanie będącego już w użyciu tytułu „komisarzy sądowych".

Z KIELC.

(k) **Osobiste.** Kierownik wydziału śledczego w Kielcach, asp. Aleksander Zdankiewicz, rozpoczął z dn. wczorajszym 4-ro tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(k) **Na wódkę.** Wójcik Stanisław zam. w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej 31, podszedł do idącego ulicą Wrońskiego Jana, zam. w Kielcach, przy ul. Bodzentyńskiej nr. 39 i zażądał od niego pieniędzy, ten począł go bić, tak że ten w końcu nie mogąc dłużej wytrzymać dał mu jedną złotówkę, poczem został przez Wójcika zwolniony.

(k) **Rowerzysta się potłukł.** Jadący rowerem ulicą Sienkiewicza — Stankiewicz Wincenty, lat 40, zam. w Kielcach przy ul. Chęcińskiej, wskutek pęknięcia widełek u roweru upadł na bruk, wskutek czego potłukł się bardzo. w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala w Kielcach.

(k) **Pożar.** W stodole Michała Barana we wsi Brzechów, gm. Daleszyce, pow. kieleckiego, powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbiorami, dom mieszkalny i oborę z inwentarzem martwym. Straty wynoszą 12.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

(k) **Kradzieże.** Nieznany złodziej skradł Wiśniowskiemu Franciszkowi, urzędnikowi izby skarbowej z Brześcia n/B. bawiącemu obecnie na letnisku we wsi Zalesie, gm. Korzecko, pow. kieleckiego, z niezamkniętego mieszkania torebkę damską wraz z książeczką PKO. na imię jego żony Leokadji.

— W nocy na 22 bm. złodziej dostał się przez okno do piekarni Finkelsztajna w Kielcach, przy ul. Sienkiewicza nr. 16, gdzie z rozbieralni skradł czeladnikowi Grzybowskiemu garnitur używany, bieliznę i pantofle, łącznej wartości 46 złotych.

---oxo---

Z SOSNOWCA

(s) **Komisarz Kuźniak powraca z urlopu.** Jak się dowiadujemy, komisarz Sosnowca, po 3-chtygodniowej nieobecności, powraca w nadchodzący czwartek z urlopu i obejmuje urzędowanie.

(s) **Zwłoki noworodka na cmentarzu.** Na cmentarzu sosnowieckim znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej, które umieszczono w kostnicy.

---oOo---

Z BĘDZINA.

(b) **Osobiste.** Starosta powiatowy J. Boxa wrócił z kilkudniowego urlopu wypoczynkowego i w dniu wczorajszym objął urzędowanie.

Zastępca lekarza powiatowego dr. R. Blinstrub wyjechał na urlop wypoczynkowy.

---o---

Z CZELADZI.

(c) **Likwidacja komitetu „święta morza".** W piątek dnia 26 bm. w gmachu magistratu odbędzie się likwidacyjne zebranie komitetu „święta morza" w Czeladzi. Początek zebrania o godz. 7 wieczorem.

Przywódca bandy szulerów karcianych w Czeladzi
skazany na trzy miesiące więzienia.

Przed dwoma miesiącami na terenie m. Czeladzi grasowała banda oszustów karcianych, którzy przy pomocy najrozmaitszych kombinacyj wyłudzali pieniądze od przechodniów.

Grę swą prowadzili w dwuch miejscach na drodze wiodącej do Siemianowic i w okolicy przystanku tramwajowego przed cmentarzem żydowskim, względnie przed t. zw. „syberką".

Ofiarami oszustów najczęściej padali łatwowierni ślązacy, zwabieni obietnicą łatwej wygranej.

Zarządzone obławy, na skutek licznych skarg poszkodowanych, dały pomyślne wyniki. Policji udało się wykryć członków szajki i ująć głównego bankera ruchomego „Monte - Carlo", którym okazał się Kazimierz Godowski, Czeladź, Węgroda 5.

Wczoraj Godowski w obecności swej przybocznej „świty" stanął przed sądem grodzkim w Czeladzi, jako oskarżony o wyłudzenie 20 zł. od Fryderyka Wolnego i jego ojca Bogumiła z Siemianowic.

Sąd skazał Godowskiego na 3 miesiące więzienia.

Walne zebranie kieleckiego koła podof. rezerwy.

W ub. niedzielę, w sali sejmiku powiatowego w Kielcach, odbyło się walne zebranie kieleckiego koła związku podoficerów rezerwy.

Zebranie zagaił prezes Jaworski, poczem nastąpiło uroczyste wręczenie odznaczeń wojskowych i sportowych 8 członkom koła. Po odczytaniu protokułów i złożeniu sprawozdań ustępującego zarządu, przystąpiono do wyboru nowych władz.

Prezesem zarządu wybrano p. Langego, a w skład zarządu weszli pp.: Ślązak, Marchocki, Marciszewski, Kmieć, Laks i Dłużewski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Nowaka, Dzierżyca i Gąseckiego.

Na komendanta koła wybrano p. Neusteina, a na zastępcę p. Szyszkę. Na walny zjazd delegatów kół O. Z. P. R. we Lwowie wybrano pp.: Langego, Jaworskiego i Kmiecia. Na zjazd delegatów okręgu wybrano pp.: Gugułę, Gąseckiego i Sieczkę.

W końcu przystąpiono do omówienia spraw organizacyjnych, bezrobocia wśród członków oraz P. W. i W. F.

Napad i rabunek pod Czarnym Lasem.
ZAMASKOWANI BANDYCI ZRABOWALI SOŁTYSOWI 25 ZŁ.

Jan Biernacki, sołtys wsi Pasieka, gm. Rędziny, pow. częstochowskiego, idąc drogą obok lasu państwowego między wsiami Czarnym Lasem a Porębą, w gm. Kamyk, został napadnięty przez dwuch zamaskowanych bandytów, którzy sterroryzowali sołtysa i zabrali mu 25 zł.

Pieniądze te były zebrane na podatki od mieszkańców gminy Rędziny.

Kopalnie rud żelaznych w II kwartale r. b.

Wydobycie rud żelaznych w II-gim kwartale było bardzo nieznaczne, bo wynosiło zaledwie 4.400 tonn, gdyż pracujące jeszcze w początku tego kwartału dwie kopalnie zostały od 16 kwietnia zatrzymane, wobec czego obecnie w województwie kieleckiem wszystkie kopalnie rud żelaznych stoją nieczynne. Nieznaczne zapotrzebowanie przez huty rud żelaznych zostało pokryte z zapasów na kopalniach. Wobec wstrzymania wydobycia na kopalniach znacznie zmniejszyła się ilość zatrudnionych robotników, których nieznaczna ilość pozostała dla odwadniania kopalni i ekspedycji rudy w miarę potrzeby, gdyż prażenie rudy również zostało wstrzymane.

Wobec spodziewanej zniżki cen rudy nie przewiduje się rychłego uruchomienia kopalni.

Rud prażonych w II-gim kwartale nie eksportowano.

Z ZAWIERCIA.

(z) **Posiedzenie rady przybocznej.** W czwartek dnia 25 b. m. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie rady przybocznej, na którem będzie rozpatrywany szereg spraw gospodarczych i samorządowych.

(z) **Echa redukcji z robót publicznych.** Wczoraj odbyła się konferencja delegatów robotników pracujących na robotach publicznych oraz przedstawicieli związków zawodowych z komisarzem miasta Fr. Langertem, w sprawie zwolnienia z pracy 300 robotników, pracujących na pierwszej hałdzie Hulczyńskiego, którym w dniu 20 bm. zostało wymówione na 14 dni. Ponieważ delegaci przedstawili na konferencji szereg wniosków nie nadających się do zrealizowania, przeto nie mogły być one żadną miarą uwzględnione. Komisarz Langert, uznając, że robotnicy z pierwszej zmiany powinni wiedzieć o wymówieniu im pracy, lecz mimo to w poniedziałek przystąpili do pracy, i w dniu tym pracowali nader intensywnie, za dzień ten przyrzekł im wypłacić mąką. Pozostawienie ich przy pracy po 14 dniach, komisarz Langert uzależnił od wysokości otrzymania subwencji na dalsze zatrudnienie bezrobotnych.

---oOo---

Z OLKUSZA
ZJAZD I ZAWODY STRAŻACKIE W PILICY.

W dniu 21 bm. w Pilicy odbył się zjazd i zawody strażackie rejonowe w obecności st. instruktora p. N. Kałkowskiego i zastępcy delegata, p. E. Kwapisza.

Zjazd rozpoczęto zbiórką wszystkich drużyn o godz. 10 rano. Po przyjęciu przepisowych raportów przez dowództwo, udano się na nabożeństwo do miejscowego kościoła, poczem odbyła się defilada. W zawodach brały udział straże z Solcy, Siadczy, Giebła i Kidowa.

Ćwiczenia te wykazały wysoki poziom wyrobienia i sprawności strażackiej, szczególniej straży z Siadczy, która zdobyła pierwsze miejsce w rejonie pilickim. W biegu na 200 mtr. z przeszkodami zdobył pierwsze miejsce p. **Juljan Kowalski, a drugie p. Piotr Szywacz z Siadczy.**

Na zawodach sędziowali pp.: **K. Królikowski z Olkusza — jako przewodniczący, A. Babiarz z Sosnowca — sekretarz i Jan Jarno z Olkusza — członek. Komendantem zjazdu był p. Władysław Kulka.**

---oOo---

(ol) **Pod koła autobusu.** Onegdaj wieczorem z własnej nieostrożności wpadł pod koła przejeżdżającego przez Olkusz autobusu, Wróbla z Ogrodzieńca, mieszkaniec Pomorzan pod Olkuszem, Andrzej Cieślik, który doznał złamania nogi. Cieślik został odwieziony do szpitala olkuskiego.

(ol) **Jeden ze sprawców włamania** do sklepu kolonjalnego Monszajna w Sławkowie, w nocy na 11 bm., został ujęty. Jest to mieszkaniec Sławkowa, a pochodzący z Bukowna, Jan Piętka, lat 26. Piętka miał wspólników, lecz wydać ich nie chce.

Mąż za miljony
(POWIEŚĆ)

265.

Hrabia poruszył się, jak gdyby mu przyszła do głowy pewna myśl, zbliżył się do stolika, na którym leżała lornetka, wziął ją i podstąpiwszy do okna, zbliżył do oczu.

Ale zaledwie obrócił kółko maszynerji, jęknął przeraźliwym głosem, upuścił lornetkę i zakrył dłońmi twarz zbroczoną krwią, cieknącą z oczu; przecięły je ostrza lornetki Lobba, podstawionej przez Juljusza na miejsce nieszkodliwej lornetki Filipa Dauray.

— W ten sposób chciałeś zamordować Magdalenę — zawołał artysta — w ten sposób powinieneś umrzeć! Bóg jest sprawiedliwym!

I położywszy na stoliku wyjęty z kieszeni papier, Juljusz przekroczył okno, wszedł na rusztowanie, spuścił się na dół i pobiegł przez park ku tarasowi nad brzegiem rzeki.

Tymczasem hr. de Lucenay, okrwawiony, wydawał jęki i tarzał się po posadzce.

Krzyki jego zwróciły nareszcie uwagę pracujących na rusztowaniu dekoratorów, Germaina i służby pałacowej. Gdy odkryli miejsce skąd pochodziły i wpadli do pokoju, znaleźli hrabiego w konwulsjach strasznych. Oniemiali z przerażenia otoczyli go kołem. Jęki i krzyki zmieniły się wkrótce w przedśmiertne chrapanie, dreszcze słabły coraz więcej, krew przestała płynąć, a nabrzmiała twarz porysowana czerwonemi pręgami przybrała kolor czarny.

Drgnął raz ostatni i skonał.

— Panie Germain, patrz no pan — zawołał jeden z dekoratorów, wskazując mu ręką leżący na stoliku jakiś papier.

Stary kamerdyner wziął papier do ręki i po chwili krzyknął ze zdziwienia.

Była to deklaracja bez daty, napisana u Magdaleny Gallier nazajutrz po pojedynku w lasku Seine-Port i podpisana: hr. de Lucenay-Charente, a zaczynająca się od słów: „Niechaj nikogo nie obwiniają o śmierć moją; odbieram sobie życie dla uniknięcia kary zasłużonej i przed śmiercią wyznaję me zbrodnie".

XXXVII.

Podczas, gdy straszny ten dramat odbywał się w willi jaworowej, Jan Dufour, wzruszony i niespokojny, stojąc na progu swego domu oczekiwał przybycia hrabiny de Lucenay.

— Czy przyjedzie? — zapytywał siebie. — Czy czasem Claude nie łudził się tylko nadzieją i czy hrabia nie przeszkodził wyjazdowi swej żony?

Nagle twarz jego rozpromieniła się. Na moście Chennevieres spostrzegł powóz wiozący hrabinę, jej matkę i Anusię. W kilka minut powóz ten zatrzymał się przed drzwiami domu.

Pan intendent podbiegł, by otworzyć drzwiczki i pomódz wysiąść.

— Jakto, to pan, panie Dufour! — zawołała zdziwiona pani Dauray.

— Tak, ja pani — odrzekł — miałem zaszczyt oczekiwać na panie.

— Moja córka... moja córka... gdzie moja córka? — pytała gwałtownie Henryka.

Dufour chciał odpowiedzieć, lecz nie miał czasu, gdyż w tejże chwili dał się słyszeć głos kwilącego dziecka.

Henryka bez niczyjej pomocy przebyła schody i wbiegła do pokoju. Oczekująca na nią mamka, uśmiechnięta, podała jej dziecię.

Hrabina wydała krzyk, pochwyciła swą córkę, przycisnęła do piersi i płacząc łzami szczęścia, zaczęła okrywać ją pocałunkami.

Mała istotka uśmiechała się i bawiła włosami swej matki.

Pani Dauray i Anusia zbliżyły się i płakały z radości.

— Ach! — zawołała hrabina — ona mię już nie opuści teraz, nigdy!

— W tym celu została pani oddaną — odezwał się jakiś głos drżący.

Wszyscy zwrócili się ku temu, który wyrzekł te słowa.

Był to Juljusz Claude, który podszedłszy ku hrabinie, ukląkł przed nią na jedno kolano.

Henryka w pierwszej chwili cofnęła się z przestrachu, poczem przypatrzywszy mu się, wybuchła łkaniem.

— Pani, jestem wielkim winowajcą pokutującym — rzekł Juljusz ze łzami w oczach. — Byłem bardzo nikczemnym, sprawiłem pani wiele strasznego cierpienia... Całe życie moje nie wystarczy dla odpokutowania, dla odkupienia mej zbrodni... Wykradłem dziecię pani, teraz je wracam... Nadto ukradłem pani to i oddaję... — dodał, podając jej fotografję. — Obecnie, jakkolwiek nie godny jestem litości, przybywam prosić o przebaczenie, jeśli chce pani bym żył.

d. c. n.

Zasadnicza przebudowa organizacyj rolniczych

W ubiegłym tygodniu toczyły się w Warszawie obrady przedstawicieli wszystkich ziemian.

Dotychczas było w Polsce sześć związków ziemian prowincjonalnych (warszawski, poznański, zachodnio i wschodniomałopolski, wołyński i kresowy, obejmujący województwa wileńskie, białostockie i nowogródzkie) oraz rada naczelna organizacyj ziemiańskich, łącząca wszystkie te związki.

Obecnie wszystkie związki prowincjonalne mają być zlikwidowane, powstanie natomiast centralny związek ziemian z oddziałami wojewódzkiemi i powiatowemi.

Celem tej reformy ma być z jednej strony oszczędność, z drugiej strony zaś lepsze zespolenie organizacyj ziemiańskich, dla uniknięcia rozbieżności w taktyce poszczególnych związków i rady naczelnej.

Ostatnio dokonane zjednoczenie zachodniego i warszawskiego Lewjatana stworzyło jednolitą organizację dla obrony interesów przemysłu Ziemianie idą za tym przykładem.

Równocześnie przygotowuje się druga, niemniej zasadnicza zmiana w organizacji rolnictwa.

W jesieni i w zimie rząd przystąpić ma do organizacji izb rolniczych w całym kraju. Kierownictwo prac organizacyjnych powierzone ma być p. Połczyńskiemu, byłemu ministrowi rolnictwa.

W przyszłości przewidziane jest powołanie do życia związku izb rolniczych, na wzór związków izb przemysłowo - handlowych i rzemieślniczych.

Centralne towarzystwo organizacyj i kółek rolniczych czyni energiczne zabiegi dla zapewnienia sobie wpływu w organizowanych izbach rolniczych.

Tworzone będą wspólne izby rolnicze dla kilku województw.

Jak wiadomo, według ostatniej noweli do ustawy o izbach rolniczych radcowie ich powoływani są w jednej trzeciej przez organizacje wskazane przez ministra rolnictwa, w jednej trzeciej przez sejmiki powiatowe, w jednej trzeciej wybierani przez ogół rolników.

Wesoły pogrzeb bandyty.

Więcej niż 15.000 osób z najróżnorodniejszych warstw ludności Nowego Jorku przybyło na pogrzeb butlegera Pollaka, nie celem oddania ostatniej usługi zmarłemu szmuglerowi, lecz tylko dla przypatrzenia się wdowie, znanej z piękności

pani Dorocie.

Piękna wdówka, aresztowana pod zarzutem zabójstwa swego męża przez strzelenie mu w oko z rewolweru, została wypuszczona z więzienia na czas pogrzebu.

W asyście kilku policjantów zjawiła się Dorota przy męża trumnie za szklanym wiekiem i wybuchnęła

strasznym płaczem.

Ta wielka rozpacz przyjęta była głośnym wybuchem śmiechu wszystkich obecnych.

Cały tłum ruszył ku trumnie, aby przyjrzeć się zawodzącej piękności,, przyczem połamano krzesła, potłuczono wazony z kwiatami, a nawet przewrócono pastora, odprawiającego egzekwie.

Podobne sceny rozegrały się i na cmentarzu. Kilka kobiet i dzieci stojących tuż przy grobie, popchnięte przez napierający tłum,

wpadło do mogiły

musiało być wyciągniętych sznurami.

Piękna Dorotka, ku wielkiemu zadowoleniu zebranej publiczności, dostała histerycznego ataku spazmów i wśród ogólnego śmiechu chciała się rzucić do mogiły.

Pilnujący jej policjanci z trudem powstrzymali niepocieszoną od zamiaru

zakopania się żywcem

obok zwłok tak ukochanego, a zabitego przez nią, małżonka.

Ludziska mieli bezpłatne, a szczere wesołe widowisko.

Sprawcy bezczelnego napadu bandyckiego w Januszowicach

UJĘCI I OSADZENI W WIĘZIENIU BĘDZIŃSKIEM.

W nocy z 4 na 5 bm. zamaskowani bandyci napadli podczas snu na mieszkanie Windysa w Januszowicach, gm. Cianowice, pow. olkuskiego, sterroryzowali gospodarzy i okradli ich. Od Windysa żądali wydania 9 tysięcy złotych, które jakoby właściciel mieszkania miał posiadać.

Drogą drobiazgowych dochodzeń policja miejscowa wpadła na trop bandytów z powiatu miechowskiego, gdzie wreszcie ich wykryto i ujęto. Są to: Wacław Fronczak z Zagórzyc, Wincenty Kostecki z Sierbowic, oraz bracia Stanisław i Walenty Dziurowie z Brończyc, gm. Niedźwiedź.

Od bandytów odebrano broń oraz 4 poduszki, schowane w wiklinie obok domu Fronczaka w Zagórzycach; nadto Windys kilku bandytów poznał, pomimo ich zamaskowania.

Kostecki i Fronczak na kilka dni przed napadem, byli u Windysa w mieszkaniu, aby się zapoznać z rozkładem mieszkania. Do córki Windysa zwrócili się wówczas z zapytaniem, czy ojciec dużo ma pieniędzy, gdyż chcieliby się z nią żenić.

Wszystkich sprawców napadu odwieziono onegdaj do więzienia będzińskiego.

Czy Gorgonowa zabiła w hypnozie?

Ewentualność, która będzie przedmiotem badań psychjatrów

Wiadomość o decyzji sądu okr. w Krakowie, przed którym odbędzie się w listopadzie proces Gorgonowej w sprawie poddania Stasia Zaremby i Rity Gorgon badaniom psychjatrów, wywołała ogromne zainteresowanie. Obrońca Gorgonowej, adw. dr. Axer oświadczył, że spodziewał się takiej decyzji w związku z uchyleniem przez sąd najwyższy wyroku lwowskiego. Dr. Axer sądzi, że badanie Stasia Zaremby będzie raczej psychologiczne, a celem jego będzie stwierdzenie siły spostrzegawczej tego koronnego świadka oskarżenia.

Badanie psychologiczne Gorgonowej ma zupełnie inne zadanie. Jeśli prawdą jest, że Gorgonowa zamordowała Lusię Zarembiankę, to psychjatrzy mają ustalić, że Gorgonowa dokonała tej zbrodni w transie, nie zdając sobie sprawy z tego, co uczyniła i że nawet po upływie tak wielkiego czasu, nie wie naprawdę, że popełniła to morderstwo.

Sąd krakowski zwrócił się do dwuch biegłych, od których badań zależeć będzie w dużej mierze tok i wynik procesu.

Podwójne życie.

KOBIETA W ROLI MĘŻCZYZNY I MĘŻA.

Przy wypełnionej publicznością sali rozpoczął się wczoraj w Moguncji proces przeciw Marji Einsmann, która przez szereg lat mieszkała w mieście tem

jako mężczyzna,

uchodząc za męża pewnej rozwiedzionej kobiety. Szczegóły tego „podwójnego życia" oskarżonej budzą powszechną sensację.

Marja Einsmann, 46-letnia, dobrze zbudowana kobieta, pracowała podczas wojny w składzie amunicji, po wojnie zaś opuściła swego męża, od którego też uzyskała sądową separację.

Od tego czasu mieszkała wspólnie z rozwiedzioną koleżanką nazwiskiem Miller, z którą też w poszukiwaniu pracy, udała się do Moguncji, gdzie obie zameldowały się jako para małżeńska, przyczem Marja posługiwała się papierami

swego męża, Józefa.

Wszędzie, gdzie Einsmannowa pracowała, wystawiano jej jak najlepsze świadectwa. Była ona z kolei, to robotnikiem fabrycznym, to woźnicą, to strażnikiem nocnym, a i teraz pełni podobno funkcję w pewnej fabryce.

Nigdzie nie zwracano uwgi na właściwości, mogące zdradzić jej płeć, którą udało się jej zataić nawet w szpitalu, gdy leczyła się na wydziale chirurgicznym z powodu

zgniecionego palca.

Dopiero podczas kontroli jej karty inwalidzkiej wykryło się wszystko i „wynowajczyni" dostała się na ławę oskarżonych za posługiwanie się nie swojemi papierami oraz za fałszowanie dokumentów.

Przed sądem Eismannowa zjawiła się

w stroju kobiecym.

Sąd skazał oskarżoną na miesiąc, a jej „żonę" Millerową na cztery tygodnie więzienia, w obu wypadkach z zawieszeniem kary.

Nowe imiona sowieckie.

Industria Pietrowna i Barykad Iwanowicz.

Współpracownik „Krasnej Gazety" zwiedził niedawno urząd rejestracji stanu cywilnego rejonu Smolińskiego w Petersburgu i dzieli się z czytelnikami garścią wrażeń.

„W ciągu ostatnich trzech miesięcy w urzędzie smoleńskim, pisze dziennikarz sowiecki, nie nadano żadnemu dziecku imion: ani Arja, ani Iwan. Chłopcom najczęściej dają imiona Włodzimierz, Jurij, Eugenjusz i Anatol. Najmodniejszemi imionami żeńskiemi są: Galina (Halina), Ludmiła, Antonina i Walentyna. Z pośród tych imion spotyka się jednak szereg nowych, jak np.: Barykad, Autora, Wola, Nowomir, Zoria, Zwiezdoczka, Oktiabr (październik), Swabodą, Spartak, Elektrina, Udarnik, Era, itd."

Dalej dziennikarz opowiada, że ma znajomą 8-letnią dziewczynkę, która nazywa się „Industrja Pietrowna" oraz niemowlę, które urodziło się 4 sierpnia br. jako „Barykad Iwanowicz".

Jednocześnie ten sam dziennikarz opowiada, iż podczas pobytu w urzędzie był świadkiem następującej sceny: Para — 23-letni blondyn i 19-letnia jego przyjaciółka, która ciągle patrzy przez okno na ulicę i nie chce spojrzeć w twarz regestratora,, proszą o ślub.

— To wy? Znowu! — wyrywa się okrzyk rejestratora.

— Tak, to my — odpowiada ponuro młodzieniec.

— Ależ, kochani moi, do czego to jest podobne! Lipiec ma wszystkiego 31 dni, a który raz ja już was widzę?

— Słowo honoru, więcej nie przyjdziemy. Czyśmy winni, że mamy wrażliwe dusze? Jeżeli kłócić się, to lepiej rozwód, a jak godzić się to już mocno i naprawdę.

W ciągu jednego tylko miesiąca młoda parka sowiecka trzy razy rozwodziła się, a w dniu 31 lipca zarejestrowali się, jako mąż i żona, po raz czwarty.

—ooo—

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA

Warszawa, 23. 8.

Dolar St. Zjedn. 8.90.75
uFnty ang. 31.00
Rubel zł. 4.67,5
Dolar zł. 8.92

AKCJE I POŻYCZKI.

Warszawa, 23. 8.

3 proc. Poż. Budowlana 36.00
4 proc. Poż. Dolarowa 48.50
4 proc. Poż. Inwest. 97,50
Listy zastawne Warszawy 48.00
Bonk Polski 75.00
Starachowice 8.25
Modrzejów 2.70
Lilpop 12.50

HUMOR.

W SZKOLE.

Nauczyciel. — Przechodzę przez ciemny zaułek. Rzuca się na mnie zbój i zadaje mi cios pałką w głowę. Padam martwy. Co z tego wyniknie?

— Jasio. — Będziemy mieli wakacje, panie psorze.

NA ULICY.

— Wisz, Blum? Rozenkranc umarł!

— Po ciężkich cierpieniach?

— Pewnie, był od trzydziestu lat żonaty!

SŁUŻBISTA.

Policjant (do włóczęgi): — Tu nie wolno nocować! Gdzie pan mieszka?

Włóczęga: — Nigdzie, panie władzo!

Policjant: — Dobrze! W takim razie proszę mi pokazać poświadczenie administratora domu, że pan tam mieszka!...

ROZRZUTNA ŻONKA.

Pan Pelikaner strofuje małżonkę:

— Sabcia, ty jesteś strasznie rozrzutna!

— Dlaczego?

— No, proszę ja ciebie: zęby na nocnej szafce, włosy na stole, oko w kieliszku na kredensie a kształty pod poduszką!!!

— Co ty na to?

ROZTARGNIONY W RESTAURACJI.

Gość: — Proszę 20 befsztyków i jedno „Ergo"!

ZE SPORTU.

Kobiety mogą pływać i wiosłować.

Inne sporty są szkodliwe dla organizmu przyszłej matki.

Mężczyzna, jeśli nie jest chory na serce lub na płuca, z powodzeniem może uprawiać wszystkie sporty bez szkody dla zdrowia. Natomiast ilość pożytecznych dla kobiety sportów jest ze względów fizjologicznych ograniczona.

Jako najbardziej odpowiedni dla kobiety sport należy wymienić pływanie i wioślarkę. Uprawianie sportów wodnych łączy w sobie równomierny rozwój mięśni całego ciała, korzystny wpływ wody, powietrza i światła na organizm. Obok pływania należy wymienić wszystkie gry i zabawy sportowe, więc tenis, piłkę nożną, gminastykę rytmiczną, tańce.

Nie trzeba chyba specjalnie nadmieniać, że sporty te powinny być uprawiane amatorsko, dla własnej korzyści, a nie z myślą o rekordach .

Szkodliwe natomiast są dla kobiety wszystkie te sporty, w których mają miejsce nadmierne wstrząśnienia ciała. Do takich należą wszelkiego rodzaju skoki i w mniejszym stopniu biegi. Powodują one nieraz przemieszczenie ważnych narządów miednicy małej, gdyż wskutek ustawicznych wstrząśnień wiązadła, trzymujące te narządy we właściwej pozycji, wiotczeją. W interesie więc zdrowia powinny kobiety zrezygnować zupełnie z uprawiania tych właśnie sportów.

Ze względu na przyszłe macierzyństwo, ważne znaczenie posiada rozwój brzucha i miednicy małej. — Kierując się tym względem, należy być ostrożną z uprawianiem sportów i ćwiczeń, które powodują nadmierny ich rozwój. Silnie bowiem rozwinięte mięsnie brzucha, czynią, że powłoki brzuszne trudno przystosowują się do zmiany objętości jamy brzusznej, wywierając znaczny ucisk na rozwijający się płód. Lecz niedostatecznie rozwinięte mięśnie brzucha również nie są korzystne, gdyż łatwo ulegają nadmiernemu rozciągnięciu.

Podobnie przedstawia się sprawa z mięśniami miednicy małej.

Zatem tu trzeba zachować umiarkowanie. Sport jest tylko środkiem do uzyskania zdrowia i utrzymania go na wysokim poziomie, a nie celem samym w sobie.

Przed Makabjadą zimową w Zakopanem.

Jak już donosiliśmy w Zakopanem odbędzie się tak zw. zimowa olimpjada żydowska, zorganizowana przez związek „Makabi". Dotychczas zgłosiły swój udział Czechosłowacja, Rumunja, Niemcy, Austrja.

W związku z igrzyskami organizuje związek „Makabi" w Polsce wielką akcję turystyczno - krajoznawczą.

Przy każdym klubie prowincjonalnym zawiązuje się specjalny komitet, który ma za zadanie zorganizowanie wycieczki turystycznej do Zakopanego.

Sekretarjat centrali opracowuje program wycieczkowy dla gości zagranicznych.

Mistrzostwa tenisowe Polski.

Rozpoczęte onegdaj mistrzostwa Polski w tenisie zapowiadają się ciekawie. Wczoraj rano przybyli do Warszawy wszyscy zawodnicy zagraniczni. Rozgrywki odbywać się będą codziennie od godz. 9 — 13 i od 3 pop. do zmroku.

W grze pojedyńczej panów rozstawiono w kolejności: Menzla, Legaya, Tłoczyńskiego i Grandguillota. Menzel trafia początkowo na Małcużyńskiego, następnie na M. Stolarowa, Legay walczy z Popławskim, a potem z Hebdą, Tłoczyński trafia na Herbsta, wreszcie na zwycięzcę spotkania I. Stolarow—Klein (Czechy). Grandguillot walczy z Pohorylesem, potem z Warmińskim, wreszcie z Wilmanem.

W grze pań rozstawiono Jędrzejowska, Barbier, Deutsch i Volkmerównę, Jędrzejowska trafia na Gallay (Francja), potem na Rudowska, Barbier walczy z Ertel (Czechy). Volkmerówna z Crammer (Niemcy), a potem z Pozowską lub Neumanówną, Deutsch trafia na Weleszczukową i Dubieńską.

W grze podwójnej Menzel — Klein walczą z parą Marszewski — Warmiński. Hebda i Popławski z parą J. Stolarow — Tarłowski, Grandguillot — Legay z Witmanem — Herbstem, a Tłoczyński — M. Stolarow trafiają na Horaina — Lieblinga.

W grze podwójnej pań Barbier — Gallay walczą z Crammer — Dubieńska, Volkmerówna — Jędrzejowska z Deutsch — Ertel .

W grze mieszanej Deutsch — Menzel trafiają na Rudowską i Stolarowa M. Volkmerówna i Hebda na Gallay — Legay, Jędrzejowska — Tłoczyński na Crammer — J. Stolarow, a Bariber — Grandguillot grają początkowo z Dubieńską — Warmińskim a potem ze zwycięzcą spotkania Ertel i Klein — Lilpopówna — Popławski.

Pozatem odbędą się gry juniorów oraz turniej pocieszenia dla pokonanych w pierwszych dwuch rundach.

MECZ LEKKOATLETYCZNY POLSKA - CZECHOSŁOWACJA ODBĘDZIE SIĘ W PRADZE.

Na walnem zebraniu czechosłowackiej unji atletów amatorów postanowiono urządzić międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Polska — Czechosłowacja w Pardubicach 25 września br.

Naskutek jednak faktu, że w tym samym dniu ma się tam odbyć wielki międzynarodowy wyścig motocyklistów, przeniesiono mecz lekkoatletyczny Polska - Czechosłowacja do Pragi.

—o0o—

O MISTRZOSTWO KL. C.

K. S. „Płomień"—Z. K. S. „Samson" 3:0 (0:0).

„Płomień" na własnym boisku pokonał w ub. niedzielę „Samsona" w stosunku 3:0 bramki uzyskał atak.

Sędziował bardzo dobrze p. Kuska.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące firmy:

Dnia 27 maja 1932 r.

B. 598. „Kopalnia Węgla Kamiennego "Szczęście Luizy" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 37. Działalność spółka rozpoczęła dnia 10 lutego 1932 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 30.000.—, podzielonych na 100 udziałów po 300 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Eugenji Szyski, która ma prawo zastępować spółkę nie ograniczenie, rozporządzać majątkiem spółki, prowadzić sprawy sądowe, zawierać i podpisywać wszelkie umowy, pełnomocnictwa, weksle czeki itp. zobowiązania, oraz mianować zastępców swych z równemi lub ograniczonemi prawami. Reprezentować spółkę nazewnątrz przed wszelkiemi władzami i urzędami bez prawa jednak wydawania i podpisywania jakichkolwiek zobowiązań — ma prawo aż do odwołania Wincenty Gorzkowski vel Gąkowski. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zast. not. Szrettera w Będzinie dnia 10 lutego 1932 r. za N. Rep. 293 na czas nieograniczony.

Dnia 3 czerwca 1932 r.

B. 600. „Sprzedaż mięsa i wędlin „Sandomierzanka" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego N. 61. Działalność spółka rozpoczęła dnia 7 maja 1932 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 4.100.—, podzielonych na 41 udziałów po 100 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki 500 zł. gotówką i 3.600 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy wyłącznie do Andrzeja Włosińskiego, który samodzielnie reprezentuje spółkę przed wszelkiemi władzami, instytucjami, sądami i osobami, jak również uprawniony jest do podpisywania pod stemplem firmy w imieniu spółki wszelkich zobowiązań, weksli, czeków, przekazów, indosów, zawierania umów, wydawania i podpisywania pełnomocnictw i prokur, tudzież załatwiania korespondencji, inkasowania należności, odbioru z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i ze wsząd korespondencji: zwykłej i poleconej, przekazów, zaliczeń, towarów i ładunków. — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed J. Raykowskim, not. w Sosnowcu, dnia 7 maja 1932 r. za N. R. 610 na czas nieograniczony.

Dnia 30 czerwca 1932 r.

B. 601. „Kino - teatr „Eden" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, przy ul. Dęblińskiej N. 4. Spółka rozpoczęła działalność dnia 1 kwietnia 1932 roku. Kapitał zakładowy wynosi złotych 10.000 i dzieli się na 20 udziałów po 500 zł. każdy. Na poczet udziałów spólnicy wpłacili do kasy spółki gotówką zł. 3.000.— pozostałe 7.000.— złotych winny być wpłacone do dnia 1 sierpnia 1932 r. Zarząd interesami spółki należy do obu spólników, tj. do Walerego Engelkinka i Adama Jarży i każdy z nich ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, instytucjami, sądami i osobami. — Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, weksle, czeki, przekazy, indosy, umowy, prokury i pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmy przez obu spólników, to samo dotyczy inkasowania należności, podejmowania z banków i innych instytucji wszelkich sum. Podpisywanie i załatwianie korespondencji, nie mającej charakteru zobowiązań pieniężnych, wydawanie pokwitowań, odbiór z poczty, telegrafu, stacji kolejowych i zewsząd wszelkiej korespondencji, przekazów, zaliczeń, przesyłek wartościowych, może dokonywać samodzielnie każdy ze spólników. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został dnia 18. 4. 1932 r. przed not. Raykowskim w Sosnowcu za N. Rep. 537. Spółka zawarta została na czas nieograniczony.

ZMIANY W DZIALE A.

Dnia 7 maja 1932 roku.

A. 2159. „Warsztaty Mechaniczne Władysław Pająk i S-ka" w Dąbrowie Górniczej. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 22 marca 1932 r. układ zapobiegawczy firmy: „Warsztaty Mechaniczne Władysław Pająk i S-ka" w Dąbrowie G. z dnia 15 marca 1932 r. z jej wierzycielami zatwierdził.

A. 2581. „Romuald Piechowicz" w Olkuszu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 12 maja 1932 r.

A. 657. „P. Unger" w Będzinie. Mocą wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu, Wydziału Handlowego z dnia 4 marca 1932 r. został zatwierdzony układ zawarty między Pałtylem Ungerem a jego wierzycielami w dniu 28 I. 1932 r. i tem samem upadłość Pałtyla Ungera została zakończona.

A. 2536. „Gela Grajcer" w Dąbrowie G. wykreślono firmę z rejestru z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POSZUKUJE inteligentnych agentów (tek) do pracy oraz zastępców na terenie woj. Kieleckiego i Śląskiego do sprzedaży. Nowość dotychczas niewidziana. Potrzebna w każdym domu. — zgłoszenia piśmienne lub osobiste Sosnowiec, Kaliska 43 m. 10 od 4 — 6 wieczorem.

FRYZJER męsko - damski, fryzjerka potrzebni od zaraz. Grodziec, Wajsblatt.

LOKALE

POKÓJ komfortowy na mieszkanie lub biuro oddam. Sosnowiec, telefon 11-78.

DO wynajęcia od zaraz duży, frontowy pokój z oddzielnem wejściem, centralne ogrzewanie, I-sze piętro, najchętniej na biuro. Małachowskiego 2-c telefon 9-73.

Kupno i sprzedaż.

DWA place do sprzedania w Będzinie. Wiadomość: 1 maja 78. W. Kasza.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania meble. Dąbrowa, ul. Legjonów 89 m. 1.

Książki

używane szkolne i powieściowe nabywa od starszych księgarnia „Polonja".

SPRZEDAM dom frontowy murowany o 6 ubikacjach. Wiad. Kielce, ul. Cegielnia 9 (dawniej 6.)

Zgubione dokumenty

po 5 groszy za 1 wyraz.

WILKOŚ BRONISŁAW zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez Magistrat miasta Będzina.

FRANCISZEK CHABOWSKI zgubił dowód osobisty kolejowy, wydany przez Dyr. Warszawską. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem. Sosnowiec, Rysia 7.

PIEKARZ H. B. Korenberg, Modrzejów, zgubił kartę rzemieślniczą i dyplom.

IMIELSKA JANINA zgubiła kartę zasiłkową wydaną przez gminę Olkusko-Siewierską.

MIECZYSŁAWOWI WNUKOWI skradziono wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gminę Słupia, książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec, fotografję poświadczoną przez magistrat Sosnowca.

KOWALIK WŁADYSŁAW zgubił książkę wojskową, kartę powołania i kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. Sosnowiec i legitymację strażacką. Łaskawy znalazca zwróci pod adresem lub „Expres Zagłębia" Będzin.

KOPER WOJCIECH zgubił książkę wojskową, kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Pińczów i zaświadczenie z odbytych ćwiczeń z 31 r., wydane przez 24 pułk artylerji polowej w Jarosławiu.

ROŻNE

PROŚBY — REKURSY załatwia umiejętnie Biuro „Lex", Sosnowiec, Teatralna Nr. 1.

JEST Koncesja Sklep Tytoniowy do wynajęcia od inwalidy wojennego w Strzemieszycach, ul. Warszawska Nr. 20. Zgłaszać się u Józefa Żelaznego, w każdym dniu.

ZA długi żony mojej Heleny z Walugów nie odpowiadam i płacił nie będę. Rybak Jan, kol. Pekin.

UNIEWAŻNIAM zagubiony weksel na 100 złotych, wystawca Ryszard Szczerek, żyrant Herman Mędryś i proszę o zwrócenie do administracji.

3.000 ZŁOTYCH płacimy, kto nie zarobi najmniej 6.000 złotych w przeciągu trzech miesięcy przy sprzedaży naszych artykułów, — prospekty wysyłamy bezpłatnie. „Maibruch", Anvers — Borgerhout. Belgja.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1. tel. 4-24. Redaktor odp.: Józef Oskólski.